Nr. 145 Czwartek, 28 Czerwca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej“.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany hr. Clam-Martinic!

Jakkolwiek uznawałem w całej pełni powody, które skłoniły Pana złożyć z powrotem w Moje ręce Swój pełen odpowiedzialności urząd, to jednak z trudnością i tylko z szczerem ubolewaniem mogłem się zdecydować, by przychylić się do Pańskiej prośby o ustąpienie.

Zwalniając Pana niniejszem w łasce z urzędu Mego Prezydenta Ministrów, wspominam z wdzięcznością o bezinteresownej i patryotycznej ofiarności, z jaką użyczałeś Pan Mnie i Państwu Swych cennych usług wśród szczególnie trudnych stosunków.

Pański wytworny sposób myślenia, Pańskie gorące uczucie patryotyczne, a niemniej też Pańskie bogate doświadczenie i wiedza skłoniły Mnie swego czasu, abym powołał Pana do Rady Mojej Korony. Sądziłem, że najwyższego urzędu państwowego nie mógłbym powierzyć lepszym rękom.

Muszę głęboko i szczerze ubolewać nad tem, że stosunki polityczne obecnie zabrały Mi i Państwu cenne Pańskie współpracownictwo.

Proszę być pewnym dalszego trwania Mego nieograniczonego szacunku, którego jako zewnętrzną odznakę nadaję Panu wielką wstęgę Mego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany hr. Clam-Martinic!

Zatwierdzając Pańskie wnioski, zezwalam w łasce Memu Ministrowi dr. Józefowi Baernreitherowi, Memu Ministrowi obrony krajowej generał-pułkownikowi Fryderykowi bar. Georgi'emu, Memu Ministrowi kolei żelaznych dr. Zdence bar. Forsterowi, Memu Ministrowi wyznań i oświaty dr. Maksowi br. Heinlein Hussarkowi, Memu Ministrowi robót publicznych inżynierowi Ottokarowi bar. Trnce, Memu Ministrowi skarbu dr. Aleksandrowi Spitzmüllerowi, Memu Ministrowi spraw wewnętrznych Erazmowi bar. Handlowi, Memu Ministrowi sprawiedliwości dr. Józefowi bar. Schenkowi, Memu Ministrowi handlu dr. Karolowi Urbanowi i Memu Ministrowi, generał-majorowi Antoniemu Höferowi na uwolnienie z urzędu, o które prosili; dalej zwalniam w łasce szefa sekcyi dr. Ernesta Seidlera z kierownictwa Mego Ministerstwa rolnictwa.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany dr. Baernreither!

Wskutek Pańskiej prośby zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra i wyrażam Panu przy tej sposobności za Jego z ofiarną gorliwością rozwiniętą, znakomitą działalność Moje najgorętsze podziękowanie i Moje pełne uznanie. Równocześnie nadaję Panu wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany generale-pułkowniku br. Georgi!

W łasce zwalniam Pana wskutek Jego prośby z urzędu Mego Ministra obrony krajowej. Przytem wspominam chętnie i z wdzięcznością o wieloletniej, zawsze znakomitej działalności, którą Pan rozwinąłeś zarówno na Pańskich poprzednich wojskowych posterunkach, jak również na obecnem stanowisku. Wyrażając Panu za to ponownie Moje pełne uznanie i zastrzegając Sobie ponowne użycie Pana w służbie, powołuję Pana przy zastosowaniu § 5 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi Rady Państwa z dnia 21 grudnia 1867 jako członka dożywotniego do Izby panów Rady państwa.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany dr. bar. Forster!

Zwalniam Pana w łasce na Pańską prośbę ze stanowiska Mego Ministra kolei żelaznych i wyrażam Panu przy tej sposobności za Jego na tem stanowisku z ofiarnem oddaniem się spełnianą, znakomitą służbę Moje pełne uznanie i Moje najgorętsze podziękowanie. Zastrzegając Sobie ponowne użycie Pana w służbie, powołuję Pana przy zastosowaniu § 5 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia 1867 jako członka dożywotniego do Izby panów Rady państwa.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany dr. bar. Hussarek!

Na Pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra wyznań i oświaty. Oceniam przytem z wdzięcznością i z gorącem uznaniem Pańską wieloletnią, ofiarną i wybitną działalność i zastrzegam Sobie ponowne użycie Pana w służbie. Równocześnie nadaję Panu Mój order Leopolda pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany inżynierze bar. Trnka!

Uwalniając niniejszem Pana w łasce na Pańską prośbę ze stanowiska Mego Ministra robót publicznych z zastrzeżeniem ponownego użycia Pana w służbie, wyrażam Mu za Jego wielce wypróbowaną, znakomitą działalność na tem stanowisku Moje najgorętsze podziękowanie. Jako znak Mego pełnego uznania nadaję Panu Mój order Leopolda pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany dr. Spitzmüller!

Przy sposobności uproszonego przez Pana, a niniejszem w łasce udzielonego zwolnienia z urzędu Mego Ministra skarbu, wspominam chętnie o szczególnych zasługach, jakie Pan w czasie Swej działalności z wiernem, wypróbowanem poświęceniem się zdobyłeś na tem stanowisku. Wyrażając Panu za to Moje pełne uznanie i Moje najgorętsze podziękowanie i zastrzegając Sobie ponowne użycie Pana w służbie, nadaję Panu równocześnie tytuł barona z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany bar. Handel!

Przychylam się w łasce do Pańskiej prośby o zwolnienie Go z urzędu Mego Ministra spraw wewnętrznych. Uwalniając Pana niniejszem z Jego stanowiska i zastrzegając Sobie ponowne użycie Pana w służbie, wyrażam Mu za Jego ofiarną, gorliwością owianą znakomitą działalność Moje pełne uznanie i Moje najgorętsze podziękowanie Równocześnie powołuję Pana przy zastosowaniu § 5 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia 1867 jako dożywotniego członka Izby panów Rady państwa

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

---

41)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ

X.

Podmuchy wiosenne.

(Ciąg dalszy).

Maud czytywała wiele powieści. Sądziła, że za wiele, ale Gawrocki uspokoił ją, tłumacząc, że czyta inteligentnie, a powtóre twierdząc, że „upodobanie do literatury powieściowej jest przejawem nurtującej żądzy życia, całkiem naturalnej u młodej osoby“. Nie lubiła wszakże muzyki słów dla muzyki, potoków pięknie brzmiących słów, jeśli nie wyczuwała myśli jędrnej z pokładów śmiałego miąższu umysłu płynącej. I znów Gawrocki uniewinnił ją mówiąc, że „nie dlatego jadamy bażanty, iż mają piękne ogony“. Lubiła aforyzm, paradoks, wogóle to, co nazywała treścią.

A nosobieniem treściwości wydał się jej dr. Wolski. Więc szła doń myślami jak do powieści, tem więcej interesującej, że zaledwie zapoczątkowanej.

Z tego nastroju wyrwała ją Nusia. Strojna jak zwykle na wzór młodych kobiet i starannie ublanszowana zjawiła się tego popołudnia, chcąc zabrać pannę Sloter z sobą do hrabiny Izy na wieś, na dni kilka.

O dłuższym pobycie w Wapiennie nie mogło być mowy, gdyż było rzeczą całkiem wykluczoną, aby Maud nie miała być w czwartek u siebie. Zresztą w końcu tygodnia miała wyjechać do Zakopanego z adwokatem Klitowiczem i jego córką. Tymczasem pani Katarzyna wybierała się z bijącem sercem matczynem po córeczkę do Belgii, w towarzystwie Gustawa i Kornelii, którzy, umieściwszy matkę z córką w cichem Heyst, pragnęli skąpać się i pohulać w przepychu Ostendy.

Maud wielokrotnie obiecywała się na wieś swej sympatycznej pani Izie, więc nie dała się prosić Nusi i nazajutrz z południa zbliżała się w otwartym pojeździe do siedziby Granetskich.

— Ujrzysz iście książęcą rezydencyę — uprzedzała ją Nusia z odcieniem dumy i ciągnęła: Przytem dwadzieścia tysięcy morgów dobrej ziemi... Hrabia Jan nabył niedawno jeszcze inny, znaczny majątek ziemski, bo to aferzysta bajeczny.

Maud poznała hrabiego przelotnie, gdy wypadkiem spotkawszy żonę w Poznaniu, odprowadzał ją przez ulicę. Zresztą świecił przy jej boku zawsze nieobecnością, z czego Maud nie mogła nie wysnuć wniosku, że szczęście tego stadła małżeńskiego opiera się na troskliwem unikaniu się wzajemnie.

— Zdaje się, on tak zajęty, że nie ma czasu uszczęśliwić żony — rzekła.

— Ona się sama uszczęśliwia! — uśmiechnęła się Nusia.

— Myślisz o panu Koźmińskim...?

— Przy takim majątku nie można być nieszczęśliwą... Co do Koźmińskiego, to naturalnie jest jej niezbędnym, bo patrzy w nią jak w gwiazdę.

— A jednak Iza robi na mnie wrażenie.... jakby to powiedzieć, trochę wykolejonej.

— To już jej wina! — zawołała Nusia, nie bez oburzenia na przyjaciółkę, która mając taki majątek, to jest wszystkie warunki szczęścia nie umiała się pocieszyć. A Maud w zamyśleniu dodała:

— Ona nie żyje, lecz błąka się po przestworze życia. .

Pojazd, minąwszy kilka schludnych domostw, wtoczył się szybko pod wyniosły stalowo-szary mur, co zdał się oparkaniać jakiś zakład więzienny. Na załamaniach beznagannego gościńca podnosiły się z niego niewielkie, kragłe pseudo bastyony, zębatą koronką obramowane dookoła. Wreszcie mur ten, przygniatający surowym swym wyglądem, ustąpił nieznacznie miejsca strzelistej, górą połączonej kolumnadzie jońskiej, po przez którą ukazał się za nagim, ogromnym okólnikiem, jakby na manež przeznaczonym, trzypiętrowy olbrzymi kastel, o posępnej barwie pancernego statku, świeżo kreowany przez niemieckiego architekta w stylu tz. romantycznego gotyku. Do prawego boku tuliła się zanikająca przy nim baszta. Ołowiany kolos zębatym fryzem przystrojony, o frontonie monotonnym, przerwanym jedynie loggią, ziewającą z pośrodka na przedzamkowe pustkowie, stał w znacznej głębi od bramy wjazdowej, aby tem większe na gościa robić wrażenie.

I rzeczywiście robił, lecz wrażenie to było raczej ujemne, bo Maud w pierwszej chwili zawołała:

— Co to jest?! Jakiś dworzec kolejowy!....

A potem rzuciła:

— Ogrom!

Przemówiło dziecko Ameryki, piękno na jardy mierzące, lecz snać nawet ogrom gmachu nie potrafi zgnieść pierwotnego wrażenia, bo zauważyła:

— Za nic na świecie nie mieszkałabym w tym zamku. *Quelle horreur!* Nie dziwię się już, że Iza tak chętnie ucieka z domu. Żeby za drogie pieniądze kupować sobie takie koszary..

Nusia milczała, zdumiona tym wykrzyknikiem. Bijąca w oczy, wręcz krzycząca wielkopańskość starczyła jej za piękno i była przekonana, że Maud będzie czuła się wielce zaszczycona przystępem do tak wspaniałej siedziby. Ale Maud była zgoła nieobliczalna. „Odpaliła“ takiego przystojnego, apetycznego a majętnego mężczyznę jak Kazicki, nie spieszyła się bynajmniej w ramiona hrabiego Brochwicza Łu zewskiego i nie wiadomo, czego chciała. Największy kłopot panien Klitowiczówien był, że zdawało się, jakby ona nikogo nie chciała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kochany dr. bar. Schenk!

Uwalniając Pana w łasce, w przychyleniu się do Jego prośby, ze stanowiska Mego Ministra sprawiedliwości, wyrażam Panu za Jego wieloletnią, pełną poświęcenia działalność w służbie publicznej Moje najgorętsze podziękowanie i nadaję Mu jako znak Mego pełnego uznania Mój order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany dr. Urban!

Zwalniam Pana w łasce na Jego prośbę z urzędu Mego Ministra handlu i wyrażam Panu za Jego bardzo zasłużoną działalność Moje pełne uznanie i Moje najgorętsze podziękowanie. Równocześnie nadaję Panu Mój order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany generale-majorze Höfer!

Na Pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinic w. r.

Kochany dr. Seidler!

Mianuję Pana Moim austryackim Prezydentem Ministrów i nadaję Panu równocześnie godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Dalej mianuję, zatwierdzając Pańskie wnioski, tajnego radcę, generał-majora Antoniego Höfera, przy zatwierdzeniu w kierownictwie Urzędu wyżywienia ludności, ponownie Moim Ministrem, tajnego radcę i Namiestnika w Mojem uksiążęconem Hrabstwie Tyrolu i Przedarulanii Fryderyka hr. Toggenburga Moim Ministrem spraw wewnętrznych i poruczam równocześnie tajnemu radcy, prezydentowi Centralnej Komisyi statystycznej dr. Wiktorowi Mataji kierownictwo Mego Ministerstwa handlu, tajnemu radcy, szefowi sekcyi dr. Ludwikowi Ćwiklińskiemu kierownictwo Mego Ministerstwa wyznań i oświaty, tajnemu radcy, dyrektorowi kolei Północnej, szefowi sekcyi dr. Karolowi br. Banhansowi kierownictwo Mego Ministerstwa kolei żelaznych, tajnemu radcy, szefowi sekcyi dr. Hugonowi Schauerowi kierownictwo Mego Ministerstwa sprawiedliwości, tajnemu radcy szefowi sekcyi Emilowi Herimberg Homannowi kierownictwo Mego Ministerstwa robót publicznych, szefowi sekcyi dr. Maurycemu Ertlowi kierownictwo Mego Ministerstwa rolnictwa, szefowi sekcyi dr. Ferdynandowi br. Wimmerowi kierownictwo Mego Ministerstwa skarbu, a szefowi sekcyi, generał-porucznikowi Karolowi Birkenstetten Czappowi kierownictwo Mego Ministerstwa obrony krajowej.

Wkońcu poruczam radcy ministeryalnemu dr. Juliuszowi ze Skrzypny Twardowskiemu, przy równoczesnem zamianowaniu go szefem sekcyi w Mojem Prezydyum Rady Ministrów, prowizoryczne prowadzenie agend, spełnianych ostatnio przez Ministra dr. Michała Bobrzyńskiego.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany generale majorze Höfer!

Mianuję Pana, przy zatwierdzeniu w kierownictwie Urzędu wyżywienia ludności, ponownie Moim Ministrem.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany hr. Toggenburg!

Mianuję Pana Moim Ministrem spraw wewnętrznych.

Laxenburg, dnia 23 czerwca 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu szczególnie patryotycznych i ofiarnych czynów w wojnie, rektorowi Uniwersytetu we Lwowie, dr. Kazimierzowi Twardowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi kancelaryjnemu konsulatu, Rudolfowi Sidorowiczowi, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 21 czerwca 1917 do l. 8838/IV, którem ustanowiono najwyższą racyę siana i słomy, jaka może być użyta na paszę, względnie ściółkę, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 czerwca 1917.

Rada państwa.

Przemówienie P. Kierownika Ministerstwa skarbu.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby posłów po sprawozdawcy Steinwenderze przemawiał w dyskusyi o prowizoryum budżetowem, szef sekcyi Wimmer, Kierownik Ministerstwa skarbu. Zgadza się on na ograniczenie prowizoryum budżetowego do czterech miesięcy i ograniczenie upełnomocnienia kredytowego do sześciu miliardów, ponieważ należy przyjąć, że suma ta wystarczy podczas czterech następnych miesięcy. Co do zainicyowania większej akcyi na rzecz potrzebujących pomocy funkcyonaryuszy państwowych, oświadcza P. Kierownik Ministerstwa, że Rząd jest świadomy w pełni, w jak nadzwyczajnie ciężkiej sytuacyi znajduje się większa część funkcyonaryuszy państwowych. Kwestya niesienia pomocy musi być w sposób szczegółowy zbadana. Jest świętym obowiązkiem Zarządu skarbowego przestrzegać ścisłej oszczędności, mimo to jednak na poparcie i rozwój naszej produkcyi muszą się znaleźć środki za wszelką cenę. W jesieni będzie możliwem przedłożenie budżetu. P. Kierownik stwierdza nadzwyczajny wynik szóstej pożyczki wojennej, która dochodzi sumy 5 miliardów. Rezultat ten jest rzeczywisty i świadczy, że mamy siłę i wolę przetrwania także pod względem finansowym.

Dyskusya.

Pos. Kost'Lewicki domaga się, aby także przedstawiciel narodu ukraińskiego powołany został do Rady Korony, aby dla Galicyi wschodniej zamianowano Namiestnika narodowości ukraińskiej, a urzędników polskich zastąpiono ukraińskimi. Wreszcie domaga się mowca utworzenia osobnej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi wschodniej. Urzeczywistnienie wszechpolskich planów aneksyjnych byłoby tylko możliwe po trupach Ukraińców (oklaski na ławach ruskich). Naród ukraiński, którego terytoryum narodowe podzielone jest między trzy jednostki administracyjne, domaga się połączenia wszystkich obszarów ukraińskich w ramach austryackiego związku państwowego i przyznania narodowej terytoryalnej autonomii, opartej na demokratycznej podstawie. Ukraińcy zawsze trzymali silnie z Austryą.

Pos. Stanek oświadcza, że ponieważ system gabinetu Clam-Martinica, polegający na hegemonii mniejszości nie został usunięty przez nowy gabinet urzędniczy, Związek czeski nie może obecnemu Rządowi użyczyć poparcia przez uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Pos. Haller świadcza, że w ostatnim czasie rozpuszczano pogłoski zwrócone przeciw Polakom i podniesiono zarzuty, które wymagają stanowczego odparcia. Jeżeli mowca ma się podjąć tego zdania, to musi słuchaczy poprowadzić w głębie nędzy sprowadzonej na kraj przez Rząd, który czuł się dość silnym do rządzenia bez konstytucyi, który jednak był za słabym i nie miał odwagi ochronić ludności. Mowca wskazuje, że kiedy Galicyę oswobodzono z nieprzyjaciela, kraj równał się kupie gruzów. Zainteresowanie Rządu hr. Stnergkha dla kraju, który w interesie całego Państwa poniósł tak ciężkie ofiary polegało na tem, że dwaj Ministrowie w automobilu odbyli 24-godzinną podróż dla zwiedzenia pola walk. Odpowiednie do tego były też zarządzenia Rządu. Kraj poddano rządom wojskowym. Duch Metternicha zdaje się znów się w Austryi obudził. Zamiast odbudowywać, dalej niszczono, naród był dalej materyalnie i moralnie uciskany. Rząd nie zdobył się nawet na energiczne przeciwdziałanie zarazom, a jeżeli w tym kierunku coś się stało, to zawdzięczać należy pełnej zasługi inicyatywie książęco-biskupiego komitetu w Krakowie. Mowca przedstawia dla porównania akcyę odbudowy podjętą w Prusiech i analogiczną akcyę we Francyi i oświadcza, że ani na chwilę nie można podać w wątpliwość zasady prawnej, że szkody wynikłe w interesie całości ma całość ponosić. Zasada ta jednakże dopiero w Najw. Mowie Tronowej po raz pierwszy została przeprowadzona. Polacy nie przybyli do Izby jako żebracy, nie potrzebują oni ani litości ani współczucia, jakie miasto Wiedeń okazało zniszczonym Prusom Wschodnim i Siedmiogrodowi. Polacy występują świadomi praw przysługujących im, domagają się wypełnienia tych praw. Wobec wywodów byłego P. Ministra skarbu Spitzmüllera wskazuje mowca, że większa część dotychczasowych wydatków na Galicyę nie była użytą na usunięcie szkół gospodarczych, oraz że szło tylko o zaliczki i gwarancye wynagrodzenia za świadczenia wojenne. Szczegółowo zajmował się mowca ustawą o świadczeniach wojennych, podkreślając, że Polacy, którzy idąc za obowiązkiem patryotycznym bardzo skutecznie występowali za ustawą o świadczeniach wojennych, musieli oczekiwać, iż jasne brzmienie ustawy tej, że wszystkie świadczenia w interesie wojny mają być zapłacone, będą też jasno przeprowadzone. Mowca wskazuje na nierówność świadczeń w porównaniu z innymi krajami i na rekwizycye dokonywane w Galicyi, wytykając Rządowi austryackiemu niezdolność, iż nie potrafił się oprzeć stanowisku Węgier, według którego każde Państwo ma za siebie płacić szkody wojenne. Przytacza szereg przykładów celem ilustracyi postępowania władz przy wymiarze wynagrodzenia i powiada: Przez dziesiątki lat Koło polskie było podporą Państwa i Rządu. Jeżeli Koło w ostatnim czasie zmieniło stanowisko, to opozycya nie odnosi się do Państwa, lecz była ona naturalnym protestem przeciw systemowi rządów, który był niebezpiecznym dla samej Austryi. Może zmiana stanowiska Koła przyczyni się do oczyszczenia atmosfery politycznej w Austryi a tem samem odda Austryi drogocenną usługę. Wkońcu oświadczył mowca: Niech wywody moje będą odpowiedzią na rozmaite rozpuszczane pogłoski i zarzuty, zwłaszcza pragnąłbym wobec obiegających pogłosek pod-

---

137)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

(Ciąg dalszy).

VI.

Armand de Dranel myślał ponuro o tem wszystkiem, co hrabina mu opowiadała.

Czy to był sen?

Czy zmora jakaś go prześladowała, czy to wszystko, co słyszał, było rzeczywistością?

Przypominał sobie najdrobniejsze szczegóły rozmowy z Ireną. Sięgał okiem w przeszłość.

Nie, nie mógł zachować przy sobie wszystkiego, o czem się dowiedział: Herbert musiał być zawiadomiony!...

Zamyślony, z głową pochyloną, jak człowiek pozostający pod brzemieniem swoich rozważań, otworzył jedną z szuflad swego biurka.

Wyjął ztamtąd klucz, skierował się do dużej szafy normandzkiej i tam, z jednej z półek, z żelaznej skrzyneczki wyciągnął kilka listów.

Sprawdził na kopertach daty marek pocztowych, następnie wyjął jeden z listów i przeczytał.

Przejrzał od początku do końca, a potem znowu wrócił do pierwszych wyrazów, porównywując.

Spojrzał na kalendarz stojący na stole, a potem w myśli rachował dni.

Stanął i patrzył przed siebie.

Czy miał działać? Czy czekać?....

Pierwsza myśl przeważyła, bo Dranel wziął kapelusz, narzucił paltot i wyszedł z domu.

Na ulicy zawołał fiakra i rzekł do woźnicy:

— 222, ulica Faubourg Saint-Honoré.

W drodze, Armand de Dranel odczytał jeszcze parę razy list, który go zdecydował do wyjścia z domu.

Gdy wsunął go nareszcie do swego portfelu, fiakier zatrzymał się przed wskazanym numerem.

W loży portyera pod 222, nie było nikogo.

Armand de Dranel rozglądnął się na prawo i na lewo.

Odchylił drzwi prowadzące do wewnętrznego dziedzińca.

W głębi, pod arkadami, białe postacie snuły się tam i napowrót, w rozmaitych kierunkach.

Ludzie, klęcząc, pochylali się nad czemś na ziemi.

Dranel pomyślał, że jakiś wypadek zdarzyć się musiał w klasztorze.

Cofnął się, postanawiając czekać.

W tej samej chwili, ujrzał nosze, które dwóch mnichów wnosiło z kurytarza.

Zakonnicy skierowali się do grupy mężczyzn pochylonych nad ziemią i z największą otrożnością ranny, a może konający, umieszczony został na noszach i przeniesiony do celi.

Dranel się wstrząsnął.

Kilku mnichów poszło za noszami, inni pozostali pod arkadami, rozmawiając półgłosem, następnie rozeszli się zwolna w różnych kierunkach.

Dranel pociągnął za sznur dzwonka.

Ukazał się portyer.

— Pan już może od dawna tutaj czeka?... proszę wybaczyć: wypadek zdarzył się jednemu z naszych ojców i ratujemy go.

— Wypadek? — powtórzył Dranel.

— Tak. Proste pośliznięcie się na łupinie jabłka spowodowało upadek, który może mieć najfatalniejsze skutki... Głęboka rana w głowie!... Ojciec stracił przytomność...

— Jakie jest nazwisko rannego? — spytał Dranel zaniepokojony.

— Jeżeli pan mieszka w Paryżu, z pewnością pan go nie zna: ten ojciec jest tutaj tylko w przejeździe.

— W przejeździe?... — powtórzył Armand coraz bardziej zaniepokojony. — Od kiedy tu jest?

— Od wczoraj.

Zrenice Dranel'a się rozszerzyły.

— Od wczoraj — powtórzył z lękiem. — Jego nazwisko, jeśli łaska?...

— Nie umiem panu powiedzieć — odrzekł portyer — ale zaraz się dowiem.

Dranel był cały wzburzony.

Herberta oczekiwano w Paryżu.

Czy to on był tym zranionym?

Czy Dranel przybywał za późno?...

— Don Albertario!... — wyjęknął. — Czy nazywa się don Albertario?...

— Tego nie wiem... — odrzekł portyer. — Jeżeli pan zechce poczekać w rozmownicy, spytam.

— Prędko, proszę jak najprędzej!... Powierzono mi ważny interes do don Albertaria!... Jeżeli jest w nim jeszcze choć iskierka życia, muszę się z nim widzieć.... Musi mnie wysłuchać... Szybko, szybko, błagam!... Spieszcie się, bo się obawiam, żeby nie było za późno!

Jeden ze służących przechodził właśnie przez bramę.

— Czy znasz nazwisko rannego? — spytał go portyer.

— Jest to ojciec Alfred, z Marsylii — odrzekł.

— Och! — zawołał Dranel z ulgą — oddycham!... Straszną chwilę przebyłem przez tych parę minut.... Boże! jakże ciężkie bywa czasami życie!

Przesunął ręką po czole, jakby usuwając do reszty ciężar, który je uciskał i rzekł:

— Proszę wybaczyć moje wzruszenie. Życzyłbym sobie mówić z ojcem Anzelmem.

Jednocześnie podawał swój bilet.

— Zechce pan wejść do rozmownicy; nie długo pan będzie czekał.

Portyer uderzył w dzwon sześć razy i w kilka minut potem Dranel znalazł się wobec mnicha, z którym widzieć się pragnął.

— Kochany panie, proszę usiąść.

— Mój ojcze, proszę mi darować, jeżeli przeszkadzam; jestem przyjacielem don Albertaria Herberta de Rochefleur. Wiem, że on ojca także zalicza do swoich przyjaciół....

Wyjął list.

— Herbert mi pisał, będzie temu jaki miesiąc, że prawdopodobnie będzie trzydziestego w Paryżu. Trzydziesty dopiero za pięć dni, ale przychodzę zapytać, czy ojciec nie ma o nim dokładniejszych i świeższych wiadomości.

Armand podawał list.

— Nie trzeba, panie.... Don Albertario jest u nas od wczoraj.... Jeżeli jest w domu, natychmiast go panu przyszlę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

kreślić, że Koło polskie nie potrzebuje szukać u innych, chociażby nie wiedzieć jak poważnych stronnictw, orędowników wobec Korony.

Pos. Praszek oświadcza, że Czesi uważali proces przeciw Kramarzowi, za proces wytoczony narodowi czeskiemu. Było obowiązkiem Rządu postawić wniosek o amnestyę.

Pos. Koroszec oznajmia, że wśród obecnych stosunków politycznych południowi Słowianie czują się zniewolonymi głosować za prowizoryum budżetowem, muszą jednak dodać uroczyste oświadcz nie, że pozostają niewzruszenie w walce o wolność i prawo samostanowiania o swojej ojczyźnie południowo-słowiańskiej.

Pos. Prokesz omawia stosunki w zagłębiu węglowem ostrawsko-morawskiem wytykając między innemi, że w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej dużą ilość ewakuowanych z Galicyi skierowano do okręgu ostrawsko-morawskiego, nie pomyślano jednakże o dowozie środków żywności. W dalszym ciągu swych wywodów oświadczył mowca: Wyroki sądu polowego krakowskiego nie mogą pozostać bez parlamentarnej kontroli. Będzie obowiązkiem honoru Izby posłów przeprowadzić zbadanie tych wszystkich aktów.

Koło godziny 8 wieczorem zamknięto dyskusyę.

Przyjęcie prowizoryum budżetowego w drugiem czytaniu.

Po przemówieniu mowców generalnych przyjęto prowizoryum budżetowe w drugiem czytaniu 292 głosami przeciw 150. Postawione w ciągu dyskusyi wnioski i interpelacye przekazano komisyi budżetowej.

Izba dokonała następnie wyboru do rozmaitych komisyj.

O zakładników i jeńców cywilnych w Rossyi.

W odpowiedzi na zapytanie posłów Tertila i tow., czy jest gotów imieniem Izby podjąć kroki stosowne, celem uwolnienia zabranych z Galicyi do Rossyi zakładników i jeńców cywilnych, oświadczył prezydent: Zawleczeni z Galicyi i Bukowiny zakładnicy z pewnością zasługują na pełne współczucie, ponieważ należą do najnieszczęśliwszych ofiar wojny. Proszę być przekonanym, że uczynię, co będzie w mojej mocy, aby u Rządu spowodować konieczne kroki. Z jakim sukcesem te kroki będą podjęte, nie zależy od nas, gdyż ostateczne rozstrzygnięcie zawisłe jest od rządu rossyjskiego.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 przedpołudniem.

Interpelacye i wnioski.

Wśród wniesionych interpelacyj i wniosków znajdują się: Posłów Lasockiego, Głąbińskiego, Lea, Lubomirskiego i Marka w sprawie niedomagań opieki nad uchodźcami wojennymi.

Łukaszewicza w sprawie rozpoczęcia prac przedwstępnych dla odbudowy Bukowiny;

Łukaszewicza w sprawie pozwolenia na pisemne porozumiewanie się ewakuowanych z rodzinami;

Zahajkiewicza w sprawie niedopuszczenia studentów z obszarów okupowanych do gimnazyów ruskich.

Zahajkiewicza w sprawie odbudowania zniszczonych grecko-katolickich cerkwi i probostw w dyecezyi przemyskiej;

L. Lewickiego i Oleśnickiego w sprawie podjęcia postępowania sądowego celem zrehabilitowania kilku osób skazanych na śmierć.

Witosa, Jachowicza, Rusina Lewickiego w sprawie aprowizacyi małych rolników i ewakuowanych z Galicyi;

Witosa, Jachowicza, Lewickiego w sprawie gospodarczej odbudowy Galicyi.

Średniawskiego w sprawie wymagania nadmiernego kontyngentu bydła z Galicyi;

Hallera w sprawie zapobieżenia przemycaniu środków żywności zagranicę;

Witosa, Fili, Lewickiego w sprawie poszkodowania inwalidów wojennych polskiej narodowości;

Łukaszewicza w sprawie podwyższenia kwot na utrzymanie umieszczonych w obozach uchodźców;

Dr. Matakiewicza w sprawie utworzenia biura bezpłatnej pomocy prawnej w Galicyi;

Banasia w sprawie wypracowania statystyki o dostawach w obecnej wojnie i o udziale poszczególnych krajów w dostawach wojennych;

Dr. Matakiewicza, Tertila, Witosa w sprawie zasiłków państwowych na utrzymanie osób cywilnych w Galicyi, które z powodu operacyj wojennych straciły możność zarobku, oraz dla członków rodzin osób cywilnych, które z powodu operacyj wojennych utraciły życie, względnie możność zarobkowania;

Dr. Adolfa Grossa, Tertila, hr. Lasockiego, Dębskiego, Galika, Krogulskiego, Halbana, Liebermanna, Loewensteina, Marka, Ptasia i Steinhausa w sprawie odpowiedzialności Państwa za naruszenie prawa popełnione przez państwowych funkcyonaryuszy, albo osoby wojskowe w wykonaniu służby.

*

B. P. Minister obrony krajowej w obronie honoru armii.

W pisemnej odpowiedzi na interpelacye posła Langenhana w sprawie obrazy stanu oficerskiego w ogólności a oficerów narodowości niemieckiej w szczególności przez posłów niemieckich i słoweńskich, P. Minister obrony krajowej wyraża ubolewanie, że wbrew oczekiwaniu nie z wszystkich stron Izby wyrażono armii bezwzględne uznanie za bezprzykładne bohaterstwo, wytrwałość, poświęcenie się i obronę zagrożonej Ojczyzny. Większość skarg dotyczy spraw, które się rozegrały poza frontem, albo nawet w głębi kraju. O wielkich pracach kulturalnych, jakie waleczne wojska wszędzie spełniły, wspomniało tylko nie wielu posłów. W wielkiej wolnej republice szwajcarskiej nawet szef sztabu generalnego wskazując na chwilową sytuacyę domagał się, aby unikano wszelkiej krytyki armii. Jest to dla nas miarodajnem tembardziej, ponieważ znajdujemy się wśród wojny. Wobec zarzutów posła Stribrnego podkreśla P. Minister zupełną objektywność sędziów wojskowych. Gdyby zarzuty posła Stribrnego okazały się prawdziwymi, to oburzenie byłoby zupełnie zrozumiałe. Mowca wzywa posła, aby dostarczył dowodów, aby każdy przypadek mógł być zbadany i w sposób sprawiedliwy załatwiony. Minister powołuje się na to, że poseł Stern, który przez dwa miesiące był w Talerhofie, którego poseł Stribrny powołuje na świadka, powinien oświadczyć, czy w czasie jego pobytu w Thalerhofie żołnierze z 27 pp. rzeczywiście codziennie dla przyjemności kłuli kilku internowanych. Niechaj zaświadczy, czy wymienieni po nazwisku oficerowie, jeden pułkownik i jeden kapitan, jeżeli ich rzeczywiście poznał, byli rzeczywiście tak brutalnemi. Z pewnością poseł ten powie coś przeciwnego. W obec wywodów posła Koroszeca protestuje P. Minister przeciw temu, że poseł ten specyalnie niemieecką część stanu oficerskiego zaatakował w sposób, który z pewnością nie odpowiada stanowisku duszpasterza. Zresztą oświadcza P. Minister, że korpus oficerski nie dzieli się na żadne części narodowe i nie śmie to istnieć. Wszyscy są oficerami Cesarza i pragną nimi pozostać dla dobra całej siły zbrojnej. W końcu na wywody posła Łazarskiego co do przeprowadzenia ustawy o świadczeniach wojennych, stwierdza P. Minister, że ustawa jest tylko dziełem ludzkiem. Przeprowadzenie tej ustawy wywołało pewne uciążliwości i za to nie można czynić wyłącznie odpowiedzialnem Ministerstwa obrony krajowej.

Ustawę, którą stosowano w wielu tysiącach wypadków, zapewne stosowano także często nadużywając jej, co było po za sferą wpływów Ministerstwa. Jeżeli jednak odwoływano się do pomocy Ministerstwa, to P. Minister czynił co mógł. Główne jednak zażalenia zwracały się przeciw sądownictwu wojskowemu i ostrym zarządzeniom, jakie wojska na froncie same wydały z powodu zdrady. Należy jednak zważyć, że zdrada w własnym kraju popełniona przez żywioły wprowadzone w błąd, wymaga najostrzejszych represalij, które są też utprawiedliwione. Że przy tem działy się nadużycia, to jest rzeczą ubolewania godną, ale po części da się to okolicznościami wytłumaczyć. Z powodu pojawienia się psychozy wojennej, odddziałania wpływu nowo wynalezionych środków wojennych na nerwy i ich działania destrukcyjnego u niektórych indywiduów obudziły się instynkta, które z pewnością w wielu miejscach dały powód do wykroczeń, których nie można usprawiedliwić, które jednak przy ogromnej liczbie ludzi noszących mundury trudne są do stwierdzenia i ukarania, gdyż ślady zanikają. W końcu stwierdza P. Minister, że wielki obóz oficerów i żołnierzy wszelkich narodowości, cały naród pod bronią na froncie w etapach i w głębi kraju, zdał wspaniale egzamin, a P. Minister musi wszelkie ataki ogólne odeprzeć ostro jako nieusprawiedliwione.

*

Z Koła polskiego.

(Komunikat Prezydyum Koła Polskiego).

Na podstawie uchwały Koła Polskiego odbyła się wczoraj blisko półtoragodzinna konferencya Prezydyum Koła Polskiego z Rządem w sprawie polepszenia stosunków aprowizacyjnych i węglowych w Galicyi. W konferencyi wziął udział P. Prezydent Ministrów Seidler, P. Kierownik Ministerstwa robót publicznych szef sekcyi Homann i P. Kierownik Ministerstwa galicyjskiego szef sekcyi Twardowski, ze strony Koła Polskiego Prezes Łazarski i Wiceprezesi Głąbiński, Goetz, Kędzior i Leo.

Szef sekcyi Homann w dłuższem przemówieniu przedstawił położenie na targu węglowym omawiając szczegółowo stosunki produkcyi i zaopatrzenia w węgiel na cele publiczne i prywatne. Gdy produkcya skutkiem wojny się obniżyła, a dowóz węgla pruskiego się zmniejszył, wzrosło zapotrzebowanie na cele kolejowe i dla przemysłów wojennych. Tem się tłumaczy brak węgla dla ludności cywilnej. Rząd zamierza na podstawie zebranych dat statystycznych wydać szczegółowe przepisy regulujące handel i konsumcyę węgla, przyczem wprowadzone być mają daleko idące ograniczenia, np. w opalaniu większych mieszkań, restauracyj, teatrów i t. p. Wtedy też mają być przydzielone krajom kontyngenty węgla.

W dyskusyi Wiceprezes Leo zażądał, aby nie czekano do sierpniowych rozporządzeń, lecz przystąpiono natychmiast przy pomocy magistratów do zaopatrzenia większych miast, aby cała akcya nie okazała się spóźnioną, zwłaszcza, że w Galicyi zima wcześniej się rozpoczyna niż w innych krajach. Zażądał dalej wydzielenia dla Galicyi chociażby prowizorycznego kontyngentu celem rozpoczęcia dowozu węgla w formie niejako zaliczki na kontyngent, który będzie w sierpniu ustalony. Skoro kopalnie galicyjskie dostarczają tak olbrzymiej ilości węgla na cele państwowe, jak na koleje i wojsko, to nie można ograniczać Galicyi do kopalń galicyjskich. Dr. Leo domagał się, aby droższy węgiel pruski zakupywano na cele wojskowe, a tańszy galicyjski pozostawiono dla uboższej ludności naszego kraju.

Wywody te poparli Wiceprezesi Głąbiński i Goetz.

Szef sekcyi Homann pod wpływem tych wywodów oświadczył, że uznaje potrzebę przyspieszonej akcyi i przyrzekł, że natychmiast poleci Namiestnictwu, aby w porozumieniu z zarządami większych miast rozpoczęło dostawę większych ilości węgla dla ludności. Dalsze zarządzenia już definitywne co do udziału Galicyi w kontyngencie węglowym wydane być mają z początkiem sierpnia, równocześnie z rozporządzeniami dla innych krajów.

*

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby.

Na wczorajszej konferencyi przełożonych klubów ustalono — jak słychać — że na dzisiejszem posiedzeniu ma być załatwione przedłużenie mandatów, poczem ma nastąpić dyskusya nad nagłemi zapytaniami posłów Daszyńskiego, Hrubana i Stojana, które zostały wniesione w miejsce zgłoszonych swego czasu wniosków o pokoju. We wtorek, dnia 3 lipca, odbędą się wybory do Delegacyj. Postanowiono nadto zawiadomić Rząd, że konferencya uważa za rzecz celową, aby Delegacye zostały zwołane na połowę lipca.

Sytuacya wojenna.

Wytworzył się na froncie wschodnim rodzaj barometru. Przebieg wydarzeń, których widownia mieści się w tamtej stronie, wskazuje zarazem na usposobienie ententy. Ilekroć zagrzmią tam donośniej armaty, można być pewnym, że nieboskłon czwórporozumienia pokryty jest jasnym błękitem. Gdy zaś działa rossyjskie umilkną, opada słup rtęci i nadciąga zachmurzenie. Stwierdzić to można całkiem dobitnie w dniach ostatnich, które naprzemian wykazują to jedną, to drugą fazę nastroju aury bojowej w miarę silniejszego lub słabszego huku dział na froncie wschodnim. Więc są chwile, gdy jaśnieją otuchą czoła na zachodzie, a są znowuż takie, które rzucają cień na nie. Właściwie zaś ani ta radość, ani to zasępienie zgoła nie mają podstaw. Nie jest przecież tajemnicą, że artylerya rossyjska pozostaje pod komendą oficerów angielskich, francuskich i japońskich, którzy używają jej dowoli jako powolnego narzędzia. W miarę ich uznania, stosownie do tego mianowicie, czy oficerowie ci spodziewają się przeciwnika przyprawić o straty, działa zabierają głos; czynią to również, ilekroć przeciwnik, ilekroć artylerya niemiecka zachowywać się poczyna w sposób dla nieprzyjaciela dokuczliwy. Do tego dodać jeszcze należy, iż dla stwierdzenia szkód zrządzonych po tamtej stronie przez swą artyleryę Rossyanie śledzą wyniki kanonady z balonów na uwięzi, przeciw którym wyprawiają się ze strony sprzymierzonych lotnicy i wynikają walki napowietrzne. W takiem starciu pod Brzeżanami d. 22 b. m. ustrzelono kilka nieprzyjacielskich balonów captifs, a karabiny maszynowe lotników musiały sprawić też odpowiednie zniszczenie w okopach rossyjskich.

Ale wszystko to są właściwie epizody bez znaczenia. Jakkolwiem bowiem artylerya jest niezmiernie ważną bronią, to jednakże sama w sobie nie posiada dostatecznej wagi, ażeby, niezawiśle od innych gatunków broni, dokonać jakichkolwiek rozstrzygających przemian. Te są wyłącznie rzeczą piechoty, której na poparciu artyleryi bardzo wiele zależy, lecz która jedynie jest powołaną do przeprowadzenia wielkich operacyj. To też ilekroć biuletyny mówią o ożywieniu się działalności artyleryjskiej na froncie wschodnim, a nie wspominają nic o akcyi piechoty, można z całą ufnością polegać na tem, że nic ważnego nie zaszło.

Na południowym zachodzie od czasu zaniechania bezowocnych ataków przez Włochów na płaskowyże Siedmiu Gmin zapanował prawie spokój, przerywany jedynie trwającym nadal ogniem minowym w okolicy Plöcken, Wzgórze Lagazuoi było już niejednokrotnie przedmiotem walk i — włoskich fantazyj. Wznosi się ono na północ od przełęczy Falzarego na drodze do ruin Cortina d'Amperro. Biuletyn włoski baje, że załogę austro-węgierską zmiótł naprzód wybuch miny, poczem „pełnym brawury“ atakiem zdobyli Włosi pozycyę. Ów *epitethon ornans* „pełen brawury“ dziwnie odbija od poprzedniego zdania i sam już dostateczne rzuca światło na prawdomowność nieprzyjacielskich biuletynów. Bo jeśli istotnie załoga pozycyi została zabita skutkiem wybuchu miny, to nie wielkiej trzeba było „brawury“, aby zająć opustoszałe stanowisko. A jeśli znów istotnie z „brawurą“ poszły wojska do ataku, to snać miny nie wyrządziły zniszczenia, o jakiem poprzednio wspominał komunikat włoski. Jedno z dwojga — w danym zaś wypadku: żadne z trojga, gdyż ani miny nie zabiły załogi, ani wojska włoskie nie okazały „brawury“ w swym ataku, ani pozycya przez nie zaatakowana nie została wzięta. Oto, jak można polegać na informacyach nieprzyjacielskich.

Natomiast działalność wojenna Anglików ożywiła się znacznie na frontowym odcinku od kanału La Bassée do Scarpe'y i nieco na południe od tej okolicy. Anglicy zaatakowali Hulluch, dalej teren nad potokiem Souchez, gdzie kilkakrotnie podbiegali do szturmu, jakoteż skrawek od wschodu przylegający do drogi Lens-Arras. Wszystkie ataki odparto.

Francuzi stracili d. 23 b. m. zdobyte przedtem kawałki ziemi na wschód od góry Cornillet. Wzięci pod koncentryczny ogień dział niemieckich musieli, jak niepyszni, opróżnić zajęte przed kilku dniami siodełko górskie. Następnie próbowali napowrót odzyskać stracone stanowisko pod Vauzaillon, lecz nie udało się im osiągnąć celu.

Podany poniżej biuletyn uzupełnia obraz obecnej sytuacyi:

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 26 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 26 czerwca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Na południowy zachód od Łucka między Strypą a Dniestrem trwa dalej ożywiona czynność bojowa. Kilkakrotnie przepędzono rossyjskie podjazdy.

Front macedoński: Położenie niezmienione. W walkach na polu przed pozycyami byli Bułgarzy zwycięzcami.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Wzdłuż frontu zwalczają się artylerye, zużywając miejscami wiele amunicyi. Przeciw stanowiskom piechoty zwracał się ogień tylko na poszczególnych odcinkach, głównie dla przygotowania natarć wywiadowczych, które w kilku wypadkach doprowadziły do walk w rowach.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Koło Vauxaillon Francuzi ostrzeliwali silnie rowy, które od dnia 21 i 22 b. m. znajdują się w naszych rękach. Po ożywionej walce ogniowej zaatakowali Francuzi na północny zachód od folwarku Hurtebise, pozycye, któreśmy niedawno zdobyli na wzgórzach. Nieprzyjaciel mimo wielkich strat, zadanych mu przez nasz ogień, wtargnął na kilku miejscach do naszych linij. Przeciwatak, jaki natychmiast rozpoczęto, wyrzucił go po największej części z powrotem. Przy dobrych warunkach obserwacyjnych także na innych miejscach frontu nad Aisną i w Szampanii była dość ożywiona czynność artyleryi. Natarcie naszego podjazdu na południowy zachód od Tahure dało zamierzony wynik.

Grupa wojska ks. Albrechta: Nie wydarzyło się nic ważniejszego. Rotmistrz bar. Richthofen w ostatnich dwóch dniach zwyciężył swego 54, 55 i 56, zaś porucznik Almerode swego 30 przeciwnika w walce powietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Belgia a rossyjska rewolucya.

Na posiedzeniu kongresu Rad robotniczo-żołnierskich z całej Rossyi, na którem zakończono dyskusyę nad celami wojennymi, zabrał głos Vandervelde i złożył następujące oświadczenie:

Jesteśmy z wami zupełnie zgodnego zdania co do celów wojennych. Odrzucamy wszelką wojnę z wyjątkiem wojny o oswobodzenie i wojny w sprawiedliwej obronie. Istnieją przecież różnice zdań co do środków i metod. Położyliście kres despotyzmowi i znajdujecie się w szczęśliwym stanie wolności najpełniejszej. My byliśmy przed wojną wolnymi, obecnie jednak nasi bracia robotnicy belgijscy są niewolnikami Wilhelma. Gdybyście musieli cierpieć tyle, ile cierpi Belgia, wtedy odczulibyście to samo, co czują Belgijczycy.

Z radością, jaką w Belgii obudziła rewolucya rossyjska, zmieszała się obawa, mianowicie, czy rewolucya rossyjska będzie w możności wywiązać się z zadania. Po tem, co tu widziałem, żegnam się z Rossyą pod korzystnem wrażeniem. Witamy Radę robotników i żołnierzy w silnej nadziei w rossyjską rewolucyę i w przekonaniu, że ona cały świat wyswobodzi.

Prezydent kongresu odpowiedział, że demokracya rossyjska jest w pełni świadomą cierpień Belgii i proletaryatu belgijskiego. Wy wiecie tak samo, jak my, jaka droga może prowadzić do zawarcia pokoju i poznajecie znaczenie walki o pokój ogólny. Rossyę przepełnia tylko jedno uczucie, odrzuca ona wszelki pokój, który nie polega na naszych znanych zasadach. Wolność Belgii jest nam tak samo droga, jak interesy demokracyi rossyjskiej.

Echa napowietrznego ataku na Londyn.

Urzędowo ogłaszają, że straty podczas ataku powietrznego na Londyn w dniu 13 b. m. wynoszą 157 zabitych, 432 rannych.

Przed konferencyą sztokholmską.

Biuro informacyjne Rady robotniczo-żołnierskiej donosi, że w myśl życzenia towarzyszy francuskich, którzy nie mogą na czas przybyć, odłożono termin zebrania się konferencyi. Nową datę poda się później do wiadomości.

Ze szwajcarskiej Rady związkowej.

Z Berna szwajc. telegrafują: Rada związkowa wybrała radcą związkowym w miejsce Hoffmanna, Gustawa Adora, prezydenta międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża. Adorowi powierzono też kierownictwo departamentu politycznego. Wedle uchwały zasadniczej, powziętej przez Radę związkową, kierownictwo tego departamentu z początkiem następnego roku przejdzie w ręce prezesa związku.

Zjazd
prezesów Rad powiatowych.

Dnia 25 b. m. w południe w sali krakowskiej Rady miejskiej odbył się zjazd członków Związku prezesów Rad powiatowych, pod przewodnictwem posła Stefana hr. Moysy-Rosochackiego. Przybyło 30 prezesów, nadto JE. P. Marszałek krajowy St. Niezabitowski oraz członkowie Wydziału krajowego dr. Pilat i Al. Dąmbski.

Zebranie zagaił prezes, poseł Moysa-Rosochacki.

JE. P. Marszałek Niezabitowski podniósł, że Wydział krajowy uzyskał dotąd dla ludności ewakuowanej z powiatów galicyjskich kwotę 2,725.000 koron. Od początku wojny objął Wydział krajowy zarząd dróg, które utrzymywane są przeważnie jego kosztem. Wiele Wydziałów powiatowych z braku ludzi obecnie nie pracuje, a wyborów przeprowadzać teraz nie można.

Prezes Mikołaj hr. Rey wygłosił referat o gospodarczych potrzebach kraju i powiatów. Referent ograniczył się głównie do kwestyi głodowej w Galicyi. Od roku 1846 nie było tak ciężkiego roku, jak obecny. Należy wysłać deputacyę do Monarchy i przedłożyć Mu najważniejsze postulaty gospodarcze. Referent postawił wkońcu wnioski, domagające się: 1) zaniechania wszelkich rekwizycyj i wywozu z Galicyi wszelkich środków spożywczych, w szczególności zboża, mąki, otrąb, okopowizny, bydła, trzody, drobiu, jaj, tłuszczów; cofnięcie rozporządzenia z dnia 16 marca b. r. o podatku gruntowym i osobisto-dochodowym, wreszcie 3) podniesienia przy wymiarze podatku osobistego minimum egzystencyi wobec podrożenia wszelkich środków spożywczych. Między innemi hr. Rey podniósł jeszcze w swoim referacie, że według najnowszego rozporządzenia obecnie rolnicy będą dostawali karty na spożywanie własnego zboża, tłuszczów i t. d. Nasz rolniczy kraj takich zarządzeń nie zniesie.

Poseł Moysa-Rosochacki podniósł, że dla wschodniej części kraju najważniejszą jest sprawa odszkodowań wojennych i wypłata za świadczenia wojenne.

Dr. Jan Głażewski wskazał, że przyznana dla ewakuowanej ludności kwota 2,726 000 koron jest już na wyczerpaniu, a następnie domagał się subwencyi dla Związku prezesów Rad powiatowych.

JE. P. Marszałek krajowy Niezabitowski wyjaśnił, że udzielona dla ewakuowanych kwota 2 726 000 koron nie jest ostateczną i że dalsze zasiłki są możliwe.

Prezes p. Jan Gromnicki omówił sprawę zapomóg dla urzędników prywatnych. Były one często za szczupłe.

Prezes Sroczyński Włodzimierz z pow. dąbrowskiego podniósł, że obecnie dla rolników produkcya zboża się nieopłaca wobec cen maksymalnych. Ceny ziemiopłodów, przez wojsko rekwirowanych, powinny być podwyższone.

Wnioski hr. Reya uchwalono i przekazano nowemu wydziałowi do załatwienia.

Prezes Franciszek hr. Zamoyski przedłożył rezolucyę, zawierającą podziękowanie dla Wydziału krajowego za nabycie terenów węglowych w krakowskiem zagłębiu i za stworzenie podwaliny pod trwały rozwój własnego wielkiego przemysłu. Rezolucyę tę uchwalono jednomyślnie.

Poseł Moysa-Rosochacki omówił następnie sprawę szkód i świadczeń wojennych i otworzył dyskusyę nad tą ważną dla Galicyi kwestyą, celem ustalenia, jakie środki należy przedsięwziąć, ażeby szkody wszystkie według rzeczywistej wartości były zapłacone.

JE. P. Marszałek krajowy Niezabitowski podniósł, że Rząd czyni trudności w zapłacie za świadczenia wojenne. Także Węgrzy uchylają się od zapłaty przypadającej na nich części. Obecnie Rząd austryacki jest gotów zapłacić 66 procent, to jest część na niego przypadającą. Co do wypłaty za szkody wojenne, to konstelacya polityczna dobrze się układa i Koło polskie może uzyskać wypłatę tych szkód. Rząd winien potrzebną kwotę wyasygnować na ręce Wydziału krajowego, który poszkodowanym będzie gotówkę wypłacał. W dniach najbliższych zbierze się komisya krajowa dla świadczeń wojennych i podejmie czynności.

Członek Wydziału krajowego p. Dąmbski rozpatrywał obszernie sprawę wypłat za świadczenia i szkody wojenne. Wypłatę szkód należy połączyć z żądaniem wynagrodzenia szkód publicznych, krajowych. Mowca oświadczył się także za wysłaniem deputacyi do Cesarza.

Prezes Fr. hr. Zamoyski postawił wniosek, wzywający Wydział krajowy do zestawienia wszystkich indywidualnych szkód wojennych w kraju. Mowca również oświadczył się za deputacyą do Monarchy.

Prezes dr. Hupka zwrócił uwagę, że przy żądaniu wynagrodzenia szkód wojennych należy stanąć na stanowisku publiczno-prawnem i żądać odbudowy zniszczonych warsztatów gospodarczych, przy pomocy dostatecznych funduszów.

Dr. Pilat omówił prace Wydziału krajowego około zestawienia szkód wojennych.

Prezes Gniewosz zakomunikował zebranym uchwały Komitetu ziemian ze wschodniej części kraju, który uchwalił założyć biuro registracyi szkód wojennych, zwołać ankietę dla ustalenia, jak te registracyę przeprowadzić, wreszcie wysłać do Warszawy delegacyę dla poinformowania się, jak tam sporządzono dokładny wykaz szkód.

Prezes hr. Rey domagał się, ażeby Wydział krajowy na koszt Rad powiatowych polecił sporządzić odpisy zgłoszeń szkód wojennych, znajdujące się w Namiestnictwie. Wreszcie hr. Rey podał do wiadomości, że Rząd wezwał te osoby, których majątki znajdują się jeszcze pod obcą okupacyą, ażeby zgłaszały szkody wojenne w wiedeńskiej dyrekcyi policyi (I piętro, drzwi nr. 38) i żądały do tego odszkodowań w tej sprawie. Rząd jednakże nie przyjmuje obowiązku zapłaty za te szkody.

Prezes St. Dydyński postawił wniosek o wykaz strat i szkód, poniesionych przez straże ogniowe miejskie i wiejskie, oraz o zwrócenie się do Centrali odbudowy kraju, ażeby udzieliła powiatom i ich organom zasiłków na cele tych straży.

Uchwalono następnie wniosek hr. Reya w sprawie wysłania deputacyi do Monarchy, Rządu i Koła polskiego o wypłatę świadczeń i szkód wojennych. Termin, oraz skład tej deputacyi ustali nowy wydział Związku.

Wybory dały wynik następujący:

Prezesem wybrany został Władysław ks. Sapieha, wiceprezesami bar. Stefan Moysa-Rosochacki i dr. Stefan Skrzyński.

Przed wyborami do wydziału dr. Hupka i Tad. Sroczyński wystąpili przeciwko kandydaturze posła Aleksandra hr. Skarbka. P. Sroczyński zaproponował w miejsce hr. Skarbka kandydaturę p. Gromnickiego. — W rezultacie do wydziału Związku weszli pp.: bar. Götz, dr. Hupka, K. Laskowski, hr. Rey, M. Lisowiecki, W. Krzeczunowicz, Aleksander hr. Skarbek, Oskar Schnell, oraz Ant. Teodorowicz.

Z Sejmu węgierskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, w ciągu dyskusyi budżetowej, minister spraw. Vaszonyi odpowiedział na ataki podniesione przeciw rządowi i oświetlił w sposób wyczerpujący stanowisko hr. Tiszy w kwestyi reformy wyborczej, stwierdzając jego niekonsekwencyę. Hr. Tisza swojemi praktykami chciał tylko wprowadzić w błąd. Jeżeli hr. Tisza w reformie wyborczej obawiał się niebezpieczeństwa dla Dynastyi, to należy stwierdzić, że niema lepszej podstawy dla Korony, jak właśnie szeroka podstawa demokratyczna. Węgry nie mogą pozostać reakcyjną wyspą w demokratycznej Europie. Na podstawie dat statystycznych wykazuje, że w Austryi walka narodowościowa szalała najbardziej w czasie, kiedy nie chciano nic słyszeć o powszechnem prawie wyborczem. Dziś, kiedy w Austryi, podobnie, jak w innych państwach, panuje demokratyczne prawo wyborcze, silnie zwalczana podówczas socyalna demokracya stanowi najsilniejszą podporę austryackiej myśli państwowej. W końcu poruszył minister sprawę ewentualnych nowych wyborów oświadczając, że nie zapoznaje trudności, jednakże jest pewny, że jeżeli skutkiem stanowiska partyi pracy będzie zmuszony do rozpisania nowych wyborów, to z pewnością ci, którzy powrócą z frontu, nie będą oburzeni, że w domu otrzymają więcej praw i więcej wolności.

Z Warszawy.

(Rezolucye partyi narodowej. — Kurs społeczny dla duchowieństwa. — Losy teatru Polskiego).

Biuro kor. donosi: Zgromadzenie partyi narodowej powzięło — wedle *Kuryera Polskiego* — rezolucyę, w której domaga się:

1. Niezawisłego Państwa Polskiego z konstytucyą monarchiczną, silnym rządem, systemem dwu Izb na szerokiej podstawie demokratycznej.

2. Jak najenergiczniejszej budowy Państwa Polskiego już podczas wojny, zwłaszcza stworzenia silnej armii z kadrami Legionów, co jest główną zasadą państwowej budowy.

3. Osiągnięcie dla Polski roli samodzielnej strony wobec obu stron walczących i dążenie do warunków przedwstępnych dla reprezentowania Polski przy rokowaniach pokojowych.

4. Uznanie zasady, że Rząd Polski i wojsko polskie mogą być utworzone tylko w kraju i najenergiczniejszego oporu przeciw wszelkim próbom kroków ku stworzeniu rządu i wojska polskiego poza obrębem kraju.

5. Jako wyjście z obecnej sytuacyi żądać natychmiastowego utworzenia Rady regencyjnej z trzech osób, którab > aż do powołania głowy dla Państwa Polskiego, tworzyła najwyższy organ polskiej państwowości i reprezentowała Państwo na zewnątrz. Zadaniem tej Rady regencyjnej ma być stworzenie gabinetu ministeryalnego i nowej Rady stanu, która działać ma jako ustawodawczy organ aż do powołania Sejmu.

Dzienniki warszawskie donoszą, że stosownie do zapowiedzi, dnia 22 b. m. przybyli do Warszawy księża poznańscy, ks. prałat Mayer, ks. kan. Adamski, ks. kan. Grzęda, ks. sekretarz gen. Dymek, ks. Radoński, ks. Wal. Adamski, którzy już rozpoczęli kurs społeczny dla duchowieństwa.

O godz. 11 przed poł. w sobotę zgromadzili się księża prelegenci i słuchacze w seminaryum metropolitalnem.

Zebranie rozpoczął modlitwą i udzieleniem swego błogosławieństwa w imieniu JE. ks. Arcypasterza, JE. ks. biskup Ruszkiewicz. Ks. dr. Hilchen zagaił kurs społeczny, wyrażając nadzieję, że słuchacze skorzystają wiele, na chwałę Bożą i pożytek Ojczyzny. Kończąc, zaproponował na przewodniczącego ks. kan. Gniazdowskiego, którego zebrani przez aklamacyę wybrali. Ks. kan. Gniazdowski wyraził podziękowanie JE. ks. biskupowi za wzięcie udziału w kursie społecznym, a jednocześnie czcigodnym księżom prelegentom, którzy, nie zrażając się przeszkodami, przybyli do nas, aby podzielić się swojemi wiadomościami i swojem doświadczeniem. Ks. przewodniczący zaprosił na asesorów ks. kan. Kobylińskiego i ks. prob. Merklejna, na sekretarza zaś ks. prof. Brzezińskiego, poczem udzielił głosu ks. prał. Mayerowi, który wygłosił referat na temat: „Nowoczesne duszpasterstwo“.

Mowca w sposób nadzwyczaj przystępny a gruntowny przedstawił obecny stan duszpasterstwa na Zachodzie, powołując się na źródłową pracę ks. Swobody i własne doświadczenie. Wykazał konieczność łączenia się księży proboszczów ze swoimi parafianami, co jest możliwe jedynie przez zwiększenie liczby parafii, aby stosunek proboszcza i parafianina stracił swój urzędowy charakter, a nabrał serdeczności. Ks. prałat Mayer podkreślił konieczność brania udziału w organizacyach społecznych i ożywienia działalności organizacyj religijnych i przedstawił działalność różnych kółek Bractwa Różańcowego w Poznaniu. Zwraca uwagę na stosunki wzajemne księży do siebie, na potrzebę braterskiego połączenia się księdza proboszcza i księdza wikaryusza w jednej pracy. Po referacie nastąpiła dyskusya, w której głos zabierali: ks. kan. Gniazdowski, ks. Gąsiorowski, ks. Merklein i ks. dr. Hilchen.

W końcu pierwszego zebrania ks. przewodniczący odczytał porządek dalszych rozpraw w poniedziałek i wtorek.

Sąd okręgowy rozpatrywał w tych dniach głośną sprawę zatargu pomiędzy Towarzystwem akcyjnem budowy Teatru polskiego a Zrzeszeniem artystów, które objęło teatr z rąk dzierżawcy p. Arnolda Szyfmana. Suma długu z tytułu dzierżawy wynosi 40 000 rubli. Wyrokiem sądu okręg., Zrzeszenie artystów Teatru polskiego z dnia 1 lipca zostaje usunięte z dotychczasowego lokalu, który przechodzi ponownie do rozporządzenia właścicieli gmachu Towarzystwa akcyjnego budowy i eksploatacyi teatrów.

Pełnomocnik powodów w odpowiedzi na wniosek przewodniczącego oświadczył, iż Towarzystwo nie ma bynajmniej na celu zniszczenie placówki kultury polskiej, lecz dąży do zrealizowania jej i powierzenia osobie, która nie narażając na szwank interesów Towarzystwa, postawi teatr na należytej wyżynie.

Jak skądinąd donoszą, osobą, o której mowa, ma być były dyrektor teatru krakowskiego p. Ludwik Solski.

KRONIKA.

Lwów, 27 czerwca 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Czwartek (28 czerwca):
Leona papieża. — Zbrosława. — Amosa pr.
Wschód słońca o godzinie 3·20 rano, zachód 7·33 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 Cel.

— Odznaczenia w c. i k. armii. Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: podpułkownikowi 30 pp. Ernestowi Kopfsteinowi; order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: majorowi Albinowi Abrahamowiczowi w 98 pp. i majorowi 6 p. ułanów Janowi Kubinowi, przydzielonemu do sztabu generalnego, w komendzie jednej z dywizyj strzelców; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: starszemu oficyałowi prowiantowemu Andrzejowi Hadingerowi w ewidencyjnym magazynie prowiantowym we Lwowie; lekarzowi pułkowemu 30 bat. strzelców polowych dr. Leopoldowi Stiebőckowi, rotmistrzowi 13 p. ułanów Jerzemu Slavińćowi, oraz kapitanowi-audytorowi Karolowi Buschekowi w komendzie obwodowej w Włodzimierzu Wołyńskim.

— Mianowania w c. i k. armii. Zamianowani zostali: rotmistrzami, porucznicy: Milan Lorenz 10 dyw. trenu i Fryderyk Knopp 1 dyw. trenu; porucznikami, podporucznicy: Herman Scheinherr 11 dyw. trenu, Karol Mrazek 1 dyw. trenu, Ottokar Janda 10 dyw. trenu; rezerwowymi porucznikami, podporucznicy: Emil Axmann 10 dyw. trenu, Władysław Stich 1 dyw. trenu, Herbert Spitzer 1 dyw. trenu, Herman Aichholzer 1 dyw. trenu, Jan Klein 1 dyw. trenu, Paweł Utitz 10 dyw. trenu, Jarosław Siebel 1 dyw. trenu, Kamil Sasek 1 dyw. trenu, Karol Zeithammel 1 dyw. trenu, Józef Mata 1 dyw. trenu, Józef Sigall 10 dyw. trenu, Stefan Vogl 10 dyw. trenu, Jan Dobr, Arnold Bachmann, Deodat Mojżeszowicz i Antoni Adamec 3 oddział sanitetów i Stanisław Peksa 15 oddział sanitetów; kapitanami oficerami prowiantowymi porucznicy oficerowie prowiantowi:

Mikołaj Werbenec 3 p. art. fort., Józef Hejda 10 p. dragonów i Karol Roth 4 p ułanów; rezerwowymi porucznikami fortyfikacyjnymi: rezerwowi podporucznicy fortyfikacyjni: Józef Gottlein, Ludwik Rothköhl, Otto Absolon, Karol Dworsky, Karol Mayer, Konrad Friedel, Jarosław Bochořak, Bernard Buchen, Wilhelm Battny i Jan Laudat, wszyscy w dyrekcyi inżynieryi w Krakowie; pułkownikiem-audytorem, podpułkownik-audytor Jan Czapliński; kapitanami-audytorami, porucznicy-audytorzy Stefan Fedyński, Włodzimierz Ustyanowicz i Bruno Kupczyński; porucznikami-audytorami, rezerwowy podporucznik 3 p. haubic polowych dr. Józef Bláha w sądzie dywizyjnym w Przemyślu, rezerwowy porucznik 11 pułku haubic polowych dr. Aleksander Berger w sądzie dywizyjnym w Wiedniu, pozasłużbowy podporucznik Stanisław Szajner w sądzie dywizyjnym w Grazu, rezerwowy podporucznik 85 pp. Ignacy Smereczański przy równoczesnem zamianowaniu zastępcą prokuratora wojskowego komendy wojskowej w Temeszwarze i rezerwowy chorąży Jan Brandys z 3 pp. w sądzie dywizyjnym w Krakowie.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski** wyjeżdża dzisiaj wieczorem z Krakowa do Wiednia.

— **Rozporządzenie** Ministerstwa obrony krajowej z dnia 25 czerwca 1917, wydane w porozumieniu z interesowanemi Ministerstwami, a za zgodą Ministerstwa wojny w sprawie zajęcia i oddania przedmiotów z miedzi, mieszaniny miedzi, niklu i aluminium, ogłosiła *Wiener Zeitung* z dnia 26 czerwca b. r.

— **Nadzwyczajne dodatki drożyźniane dla urzędników i funkcyonaryszów Wydziału krajowego.** Wydział krajowy przyznał urzędnikom i funkcyonaryuszom Wydziału krajowego i zakładów krajowych (szkoły rolnicze, szpitale i t. p.) jednorazowy dodatek do dodatku drożyźnianego, zgodnie jak rząd przyznał urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym.

Równocześnie Wydział krajowy przyznał emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach i funkcyonaryuszach Wydziału krajowego nadzwyczajny jednorazowy dodatek do dodatku drożyźnianego w tej samej wysokości, w jakiej Rząd przyznał emerytom państwowym.

Nadto Wydział krajowy przedłużył dodatek drożyźniany emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach i funkcyonaryuszach Wydziału krajowego do końca roku 1917, z ograniczeniem co do emerytów wdów i sierót, pobierających rocznie 6000 kor. emerytury.

— **Używanie pociągów pospiesznych przez cywilną publiczność.** Otrzymujemy następujący komunikat: Z okazyi wprowadzenia w ruch przewidzianej w rozkładzie jazdy nowej pary pociągów pospiesznych między Lwowem a Wiedniem, a mianowicie pociągu nr. 9 (przyjazd do Lwowa o godzinie 7·05 rano) i pociągu nr. 10 (odjazd ze Lwowa o godzinie 11·30 wieczorem) oznajmia dyrekcya kolei państwowych we Lwowie, że użycie tych pociągów przez publiczność cywilną ograniczone jest podobnie, jak przy wszystkich innych na przestrzeni tej kursujących pociągach pospiesznych, do jazd na odległość ponad 100 km. Podróż z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa pociągiem pospiesznym nr. 9 jest niedozwolona. Dla podróżnych jadących ze Lwowa pociągiem pospiesznym nr. 10 będą kasy osobowe na głównym dworcu we Lwowie wydawały obok biletów jazdy osobne przekazy na zajęcie miejsca w tym pociągu także w czasie od 4 do 6 po południu, jednak tylko podróżnym do Krakowa i do stacyj poza Krakowem położonych. Bilety jazdy do stacyj przed Krakowem położonych, oraz odnośne przekazy będą kasy osobowe w miarę pozostałych wolnych miejsc sprzedawały na godzinę przed odejściem pociągu pospiesznego nr. 10.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Nowak, auskultant sądowy w Bochni, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

P. Tadeusz Spitzer, rodem z Krakowa, syn dyrektora szkoły wydziałowej, otrzymał w Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

— **Sprzedaż optycznych instrumentów.** *Wiener Zeitung* z dnia 26 czerwca b. r. ogłosiła rozporządzenie P. Ministra handlu z dnia 20 czerwca 1917, wydane w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych i P. Ministrem obrony krajowej, a za zgodą P. Ministra wojny w sprawie sprzedaży instrumentów optycznych.

— **Krajowa komisya restauracyi Wawelu** odbyła przedwczoraj w Krakowie posiedzenie pod przewodnictwem JE. Marszałka krajowego Niezabitowskiego, który zagajając posiedzenie złożył wyrazy głębokiego hołdu i najżywszej wdzięczności dla Osoby Cesarza Franciszka Józefa, który zwrócił Zamek Wawelski narodowi polskiemu i przyczynił się do odbudowy perły naszej architektury. Kierownik restauracyi p. Szyszko Bogusz przedłożył sprawozdanie z wykonanych robót i projekt swój uporządkowania stoków Wawelu. Dla dokładnego ocenienia projektu, którego model gipsowy został komisyi przedstawiony, udali się zebrani na dziedziniec zamkowy i badali przez kilka godzin sprawę na miejscu. Po powrocie do sali toczyła się dalej ożywiona dyskusya, która zakończyła się przyjęciem do zatwierdzającej wiadomości projektu p. Szyszki Bogusza co do urządzenia zewnętrznych stoków Wawelu.

— **Kolonie wakacyjne w Brzuchowicach.** Brzuchowice zaczynają się ożywiać. Publiczność lwowska, spragniona świeżego powietrza i balsamicznych wyziewów lasu, spieszy tu dość licznie, choćby na kilka godzin, aby wypocząć po trudach codziennego życia. Także zorganizowane przez zarząd miasta i Towarzystwa dobroczynne kolonie wakacyjne dla dzieci powiększają liczbę przebywających tu osób. Ogółem kolonie wakacyjne przyjęły około 700 dzieci. Zarząd miasta poczynił wszystkie starania, aby przebywającym tu dzieciom zapewnić zdrowy i pożywny wikt. Odżywianie dzieci polega głównie na dostarczaniu znacznej ilości mleka, które zakupuje się w Brzuchowicach i okolicy.

Przebywające na kolonii dzieci rozmieszczono w budynku kolonii i kilku wynajętych willach. Całą stronę administracyjną i aprowizacyjną zajmuje się dyrektor miejskiego zakładu sierót, p. Teofil Wunsch; opiekę lekarską wykonuje lekarz dr. Serbeński. Młodzież korzysta z kąpieli w zakładzie p. Bratkowskiego, z którym zarząd miasta Lwowa toczy obecnie pertraktacye o nabycie zakładu kąpielowego na własność gminy.

— **Dzieci na wieś!** Pod tym hasłem zawiązał się obszerny komitet pod protektoratem JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego, JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza, komisarza rządowego dr. Rutowskiego i bar. Moysy Rosochackiego, który wystosował do społeczeństwa polskiego odezwę, wzywając je do składania ofiar na rzecz kolonii wakacyjnych dla dziatwy szkolnej we Lwowie.

Dnia 3 lipca b. r. odbędzie zbiórka, a tą drogą zgromadzone fundusze posłużą na urzeczywistnie celów postawionych przez komitet.

— **Wielki festyn z podwieczorkiem** na cele Opieki legionowej odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca, na Placu powystawowym. W skład programu, daleko odbiegającego od szablonu podobnych zabaw letnich, wchodzi także turniej artystyczny, którego urządzeniem zajmuje się osobna komisya, złożona z artystek i artystów teatru miejskiego, pod przewodnictwem art. dram. p. Wandy Siemaszkowej i śpiewaczki p. Pfaunowej. Jedną z głównych atrakcyj festynu będzie stanowiła wspaniała loterya fantowa. Do wygrania będą piękne i cenne przedmioty, bądź zakupione przez komitet, bądź pochodzące z darów naszego ofiarnego kupiectwa. Przez cały czwartek będą krążyły po mieście przystrojone wozy, celem zbierania i gromadzenia fantów, których uporządkowaniem i ponumerowaniem zajmie się komisya loteryjna.

Na czele komitetu loteryjnego stoi p. generałowa Zaleska, która w kwietniu b. r. urządzała pamiętny, t k świetnym sukcesem uwieńczony raut w Kasynie miejskiem.

— **Z Rady miasta Krakowa.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa radny Michał Konopiński złożył sprawozdanie ze swych czynności delegata miasta Krakowa w Radzie szkolnej krajowej. Po dyskusyi przyjęła Rada sprawozdanie do wiadomości i wyraziła radnemu Konopińskiemu podziękowanie za obywatelską pracę na stanowisku delegata, poczem przez aklamacyę wybrała radnego Konopińskiego delegatem do Rady szkolnej krajowej na okres dalszych trzech lat.

— **Otrucie alkoholem.** Pogotowie ratunkowe wezwano wczoraj wieczorem na ul. Wesołą, gdzie pewien robotnik wskutek nadmiernego użycia alkoholu stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe zabrało chorego do wozu sanitarnego, celem odwiezienia go do szpitala powszechnego, w czasie przewozu jednak zakończył on życie. Na razie nie zdołano stwierdzić nazwiska owego robotnika.

— **Do tutejszego szpitala powszechnego** przywieziono wczoraj 10 letniego Mikołaja Kołodzieja z Psar, powiatu rohatyńskiego, który bawiąc się nabojem karabinowym, znalezionym w polu, spowodował jego wybuch, przyczem odniósł znaczne poparzenia twarzy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7·30 wiecz. „Księżniczka czardasza“ operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. Przedostatni występ Heleny Miłowskiej. — W piątek o godzinie 3·30 po południu „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa. — W piątek o godzinie 7·30 wieczorem „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. Występ Tad. Łowczyńskiego i Tarnawskiego. — W sobotę o godzinie 3 po południu ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Biały kaptur“, (Charlotta Corday) sztuka w 4 aktach z czasów rewolucyi francuskiej Stanisława Kozłowskiego, z Wandą Siemaszkową w roli Charlotty Corday. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. Ostatni występ Heleny Miłowskiej. — W niedzielę o godzinie 3 po południu po cenach zniżonych „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki, z Józefą Zacharską w partyi tytułowej. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara, z Dorą Helen w roli tytułowej. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem (wznowienie) „Wachlarz lady Windermere“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a. Pierwszy występ Ireny Solskiej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ceny siana i słomy z nowego zbioru. Komitet ziemian Galicyi wschodniej komunikuje nam: Rozporządzeniem Urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu z dnia 14 czerwca 1917 Nr. 256 dz. p. p. ustanowione zostały następujące ceny siana i słomy z nowego zbioru, licząc za 100 klgr.: siano wszelkiego gatunku loco sterta 17 kor.; słoma żytna w okłotach 10 kor.; inna słoma, w tem grochowianka z wyki i t. p. (z wyjątkiem kukurydziancj) 8 kor; słoma z bobiku, z bobu, łubiny i t. p 6 kor.; za prasowanie słomy (za każde 100 klg.) 1 kor. 60 hal., więcej koszta drutu; sieczka 2 kor. więcej po nad cenę słomy; za dowóz do stacyi kolejowej, względnie prasy (Heupresse) za każde 100 klg. przy odległości do 5 klm. 1 kor., przy odległości do 10 klm. 1 kor. 70 hal., na dalszą odległość 2 kor.

Wskutek osobistej interwencyi prezydyum Komitetu ziemian Galicyi wschodniej w c. i k. komendzie 2 armii, otrzymały starostwa w obrębie tejże armii zawiadomienie, że c. i k. armia zbierać będzie siano za piątą kopicę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada Państwa.

Wiedeń, 27 czerwca. Początek posiedzenia Izby posłów o godz. 11 min. 15.

Przed przejściem do porządku dziennego p. Singalewicz wniósł otwarcie rozprawy nad pisemną odpowiedzią b. Ministra obrony krajowej Georgiego na interpelacyę p. Laugenhana.

P. Staniek zażądał stwierdzenia stosunku głosów.

Wniosek 189 głosami przeciw 135 odrzucono.

Prezydent oznajmia, że doręczono mu trzy zapytania, posłów Daszyńskiego, Stojana i Hrubana, do Rządu w sprawie przygotowań do ewentualnych rokowań pokojowych. Proponuje, aby ci trzej posłowie po załatwieniu porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia otrzymali głos do uzasadnienia swych pytań. Propozycyę tę przyjęto.

Izba przeszła do porządku dziennego.

Przedłożenie rządowe o prowizoryum budżetowem w trzeciem czytaniu uchwalono.

Następnym punktem porządku dziennego było drugie czytanie przedłożenia rządowego w sprawie przedłużenia okresu wyborczego członków Izby posłów Rady państwa.

Sprawozdawca p. Redlich zagaił obrady. Rzekł on: Jeżeli Izba posłów za przykładem Niemiec, Francyi i Anglii postanawia przedłużyć okres wyborczy, co jest nowością w dziejach Izby posłów, to zdaje sobie w całej pełni sprawę z obecnego stanu przymusowego parlamentu. Powodując się myślą, że choćby pokój nastał po bardzo krótkim czasie, to jednak wobec bardzo szerokich zarządzeń demobilizacyjnych zwołanie nowowybranej Izby posłów mogłoby nastąpić dopiero po lipcu przyszłego roku, komisya postanowiła przedłużyć termin, ustalony w przedłożeniu rządowem do końca bieżącego roku.

Przemawiali następnie pp. Wasilko i Heilinger, poczem wybrano mowcami generalnymi pp. Smal-Stockiego i Mühlwerta.

Zabrał głos p. Smal-Stocki. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 27 czerwca. Komisya skarbowa Izby posłów wyznaczyła p. Steinwendera na sprawozdawcę podatku od zysków wojennych. Zda on komisyi sprawę prawdopodobnie na przyszłem posiedzeniu komisyi d. 3 lipca.

Komisya konstytucyjna przyjęła wniosek p. Seitza, w myśl którego ustanawia się sprawozdawcę z poleceniem zbadania, o ile wszystkie przedłożone Izbie rozporządzenia na podstawie § 14 zgodne są z konstytucyą i zdania sprawy, które z tych rozporządzeń są sprzeczne z konstytucyą, którym natychmiast należy odmówić zatwierdzenia, a które należy zastąpić prawomocnemi ustawami. Przyjęto też wniosek p. Adolfa Grossa, że sprawozdanie ma być przedstawione komisyi na następnem jej posiedzeniu. Po południu dalszy ciąg obrad komisyi.

Komisya ubezpieczenia społecznego postanowiła wyznaczyć sprawozdawcę dla sprawy permanencyi tej komisyi, uchwalonej w poprzedniej sesyi, a w związku z tem zatrzymania przez jej członków praw poselskich. Następnie rozpoczęto obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek choroby i od wypadków. Następne posiedzenie komisyi jutro przed południem.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 27 czerwca. Na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu Rzeszy niemieckiej naznaczonego na dzień 5 lipca znajduje się przedłożenie o nowym kredycie wojennym. Jak słychać, rząd domagać się będzie kredytu 15 miliardów marek.

Z frontów bojowych.

Berlin, 27 czerwca. Urzędowo ogłaszają 26 czerwca wieczorem. Z frontów nie doniesiono o znaczniejszych działaniach bojowych.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 27 czerwca. Urzędowo. Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła świeżo na Atlantyku 8 angielskich uzbrojonych parowców, łącznej pojemności 40.500 tonn brutto.

W sprawie konferencyi w Sztokholmie.

Berlin, 27 czerwca. Do dziennika *Vorwärts* donoszą ze Sztokholmu, że powodem odroczenia powszechnej konferencyi sztokholmskiej przez rossyjską Radę robotniczo-żołnierską jest tylko fizyczne niepodobieństwo, aby Anglicy i Francuzi przybyli na czas w wyznaczonym terminie do Sztokholmu.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 27 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 27 czerwca:

Na żadnej widowni wojny nie zaszło nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 27 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 27 czerwca.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na południe od kolei ze Lwowa do Tarnopola i nad Narajówką był ożywionym ogień artyleryi i miotaczy min. Nad Złotą Lipą przywiedliśmy z udałego natarcia wywiadowczego trochę jeńców rossyjskich.

Front macedoński: W łuku Cerny i na zachód ztamtąd odżywała chwilami czynność ogniowa.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska Następcy Tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Przy niepomyślnych warunkach obserwacyjnych na froncie była czynność obustronnych artyleryj szczuplejszą niż dni poprzednich. Tylko na poszczególnych odcinkach wzmagał się ogień chwilami. W godzinach porannych odparto liczne siły angielskie atakujące łuk wysunięty naprzód koło Lens, przyczem zadano im ciężkie straty. W rowach na polu przed pozycyami po obu stronach gościńca z Arras do Lens usadowił się nieprzyjaciel. Koło Fontaines były bezowocnemi natarcia nieprzyjacielskich oddziałów. Podobnie nie miały powodzenia natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela wykonane na kilku miejscach frontu koło Arras.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Pominąwszy silny ogień na północny zachód od Craonelle oraz po obu stronach drogi z Coberny do Berry au Bac czynność bojowa była na ogół umiarkowana.

Grupa wojska ks. Albrechta: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

L. 14339/pr. 1917.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Izaak Klinger		Wiedeń II. Cirkusgasse 5		Wolf Tarter	53	wuj			Jagielnica stara p. Czortków						
dtto	Iwan Korostil	Szmańkowce	C. i k. Kom. budow. 3/95 poczta polowa 220		Marya Korostil		żona			Szmańkowce p. Czortków						
dtto	dtto	dtto	dtto		Michał Dominko Korostil		synowie			dtto						
dtto	Jurko Kramarczyk		G Krp. Petr. Gar. Bukowiec P. Wolanka Bz. Drohobycz		Marya Żółtogłowa		córka			Czortków						
dtto	dtto		dtto		Jan Żółtogłowy		zięć	maszynista		dtto						
dtto	Karol Kuczyński		Div. M. P. 26 K. M. K. J. T. P. S. 24		Karolina Kuczyńska z 3 dzieci		żona			Jagielnica p. Czortków						
dtto	dtto		dtto		Józef i Franciszka Kuczyńscy		ojciec matka			dtto						
dtto	Mikołaj Łoś		M. G. Komp. d. I. R. 95 Feldpost 80		Dmytro, Marya, Marek Łosowie		ojciec matka brat			Czortków						
dtto	Mikołaj Łuckian		C. i k. Szpital rezerwowy Nr. 1 Linc		Olena Łuckian	38	żona			dtto						
dtto	dtto		dtto		Genia, Michalina, Sławka Łuckian	13 2 8	córki			dtto						
dtto	Abraham Bartfeld		Oddział rekonwalescentów bat. uzup. 36 p. obr. kraj. Wagstadt		Jetti Horn					Horodenka						
dtto	dtto		dtto		Jetti Encie Horn					dtto						
dtto	Mina Dankner		Wiedeń II. Rueppg. 40/10		Hania Jetti Horn					dtto						
dtto	Markus Fliegler		K. k. Ldst. I. R. 35 Wachkompani Pohrlitz Bar. Lager (Morawy)		Ryfka Fliegler z 3 dzieci	40				Jasienów polny p. Horodenka						
dtto	Mina Friedmann		Wiedeń VIII. Kochgasse 22/13		Sara i Beila Friedmann z 4 dzieci	39	babka ciotka			Horodenka						
dtto	Mina Frischling		Wiedeń II. Schütelstr. 11 (Kinderheim)		Sara Frischling z 3 dzieci	38	matka			dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Obecne miejsce pobytu (adres) (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Zawód (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek (zaginionej osoby)	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (zaginionej osoby)	Zawód (zaginionej osoby)	Miejsce urodzenia (zaginionej osoby)	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką (zaginionej osoby)	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Dzień odjazdu wzgl. ucieczki (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)	Domniemany kierunek ucieczki (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)	Inne daty (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	**U. Geffner**		Uttendorf Nr. 66		**Ela Geffner**					Horodenka						
dtto	**Jakób Rosenbaum**		Hostivitz p. Kladno hotel Krone		**Frida Rosenbaum z 3 dzieci**					dtto						
dtto	**Izaak Rosenbaum**		dtto		**Sabina Rosenbaum**		bratowa			dtto						
dtto	**Sara Schickler**		Liskowitz Nr. 34 p. Nowy Bydzów		**Feiga Grädlinger**					Dżurków p. Horodenka						
dtto	**Franciszek Borowski**		Szpital forteczny Nr. 20 Trydent (Tyrol)	szeregowiec	**Hania Józef Władysław Paweł i Marya Borowscy**		córka synowie córka			Husiatyn						
dtto	**Dymitr Chudobrak**		Semypalatyńsk Hotel Rossya (Rossya Syb.)	kadet	**Grzegorz Chudobrak**		ojciec			Oryszkowce p. Husiatyn						
dtto	**Aron Eisenberg**		Ajdin au seminairs (Francya)	internowany	**Chaim Leib Kirscher**	75	ojciec			Suchostaw p. Husiatyn						
dtto	**Izaak Gruber**		20 p. obr. kraj. 5 komp. Wadowice	oficyał pocztowy	**Baruch Mayer**	54	ojciec	kierownik gorzelni		Husiatyn						
dtto	**Józef Grünberg**		Taschkent 4 Polk. (Ross azyat.)	jeniec wojenny	**Pessie Grünberg**					dtto						
dtto	**Moses Neumann**		Bat. posp. rusz. 403 I. Komp. Birnbaum k. Aussig		**Sara Feiga Sprinca Izaak Neumann**	12 10 8 4	córki syn			Kopyczyńce p. Husiatyn						
dtto	**Moses Neumann**		Batal. posp. rusz. 403 I. Komp. Birnbaum k. Aussig		**Sara Frieda Nessie Rosa Gutta Chaja**	38 20 18 16 14	żona córki			dtto						
dtto	**Józef Sambor'**		Twer Stancyja Kulickaja Twerskonaboroto (Rossya)	jeniec wojenny	**Jonas Presser**					dtto						
dtto	**Emilia Tittler**		Lulowitz p. Leitmeritz (fabryka cukru)		**Chaim Tittler**		ojciec			Husiatyn						
dtto	**Regina Adelstein**		Lungitz p. Terk		**Jenta Rum recte Grün**	53	ciotka			Kołomyja						
dtto	dtto		dtto		**Berta Sturm**		kuzynka			dtto						
dtto	**Gedale Berkowicz**		Lwów c. k. Dom inwalid. wojsk.		**Brane Berkowicz**					Gwoździec p. Kołomyja						
dtto	**Salamon Bernhaut**		Trebitsch Judengasse 58		**Ire Adlerstein**					Kołomyja						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Fania Berger		Gaya Bar. IV. (Morawy)		Józef i Bina Birnberg		ojciec matka			Matijowce p. Kołomyja						
dtto	Scheindla Bleil		Polhrady p. Eibekosteletz (Czechy)		Benjamin Ebenstein z rodziną	36				Kołomyja						
dtto	Konrad Baronesso r. Cybesfeld		pr. Min. des Innern pres. 4/X. 1916 Zl. 49720		Katarzyna Jewczucz z 4-giem dzieci					Czechowce p. Kołomyja						
dtto	Ruchla Dollinger		Eger Jüdengasse 20		Rosa Dollinger	40	bratowa	-		Kołomyja						
dtto	dtto		dtto		Jakób Moses Leib	55	brat	stolarz		dtto						
dtto	Mosil Eifermann		Durrmaul p. Tlau		Heńcia Eifermann	45	matka			dtto						
dtto	Benjamin Helfering		Sternberg Spit. rez. Nr. 5 Bar. 12		Józef Gitter					dtto						
dtto	Blima Kallchstein		Kladno Nucitz		Mendel Erbsenhaut	10	syn	uczeń		dtto						
dtto	Gusta Keifer		Braunau Kom. uciek.		Elka Dinner		ciotka			dtto						
dtto	Abraham Kreisel		Pis. hely Nr. 102 b. Prag Bz. Kön. Weinberge		Moses Demmer	40				dtto						
dtto	R. Kugelmass		Cieszyn Badengasse 58 (Czechy)		Jzaak G. Zosia Drescher		ojciec matka siostra			dtto						
dtto	Julia Lichtenberg		Brandenburgia a. E. Zap.		Jetta Deutsch	40	ciotka			dtto						
dtto	Józef Lipper		Ossek p. Kruman		Leib Genner					dtto						
dtto	Kojna Pejsach		Audorf 58 p. Schärling		Samuel i Mendel Teicher	46 16	mąż syn			dtto						
dtto	Moses Rath		5 Komp. zapas. Engelsberg p. Freudenthal (Śląsk)		Dawid Schlechter					dtto						
dtto	Simon Rosch		pr. Jüda Taubman Rek. Abt. Mähr.-Schönberg		Motel i Gicle Schiffer					dtto						
dtto	Babele Rosenbaum		Krasna-Hora k/Pisek Czechy		Izaak Rosenbaum	42	zięć	handlarz żelazem		dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Obecne miejsce pobytu (adres) (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Zawód (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek (zaginionej osoby)	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (zaginionej osoby)	Zawód (zaginionej osoby)	Miejsce urodzenia (zaginionej osoby)	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką (zaginionej osoby)	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Uwagi, ktore mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Uwagi, ktore mogłyby ułatwić poszukiwania: Domniemany kierunek ucieczki	Uwagi, ktore mogłyby ułatwić poszukiwania: Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	Pinkas Schaller		Sowenitz 50 b Nimburg Czechy	robotnik	Leib Hornik	53	teść	kuśnierz		Gwoździec p. Kołomyja						
dtto	Blima Schlam		Nedwez P. Rican Böhmen		Simche i Serl Schlam	51 50	ojciec matka	kupiec		dtto						
dtto	Sura Schikler		Liskovitz Nr. 34 p. Nowy Bydżów		Dreisle Schickler u Blimy Bernhaut					Kołomyja						
dtto	Estera Schor		Dub b. Wlaschin		K. Schor		mąż			dtto						
dtto	Chancie Seidmann	Obertyn	Einsiedl 22 p. Marienbad (Czechy)		Moses i Fania Grünwerg	40 36		kupiec		dtto						
dtto	Amalia Ziegler r. Grünblatt		Aschenberg 6 p. Schörding	krawczyni	Dawid Leib, Adela, Silwia, Klara, Jakób, Cecylia Grünblattowie	49 45 14 9 5 3	ojciec matka			dtto						
dtto	Nusim Spielvogel		Sretce b. Sobislau (Böhmen)		Pesie Lea, Tonia, Benjamin, Bella i SalamonHersch Spielvogel	50 21 19 16 15	żona dzieci			Ostrowiec p. Kołomyja						
dtto	Juda Streifler		Petersdorf 30 p. Deutsch-Gäbel (Czechy) Sretce	żona kupca	Reine, Jakób, Mathilde, Mechel, Moses, Toni Netti Tindel	65 35 35 12 11 6 4	matka brat siostra siostrz. siostrz.			Kołomyja						
dtto	Sara Stupp 19 lat	Jagielnica	Pilnikau p. Trantenau 18 (Czechy) Posterunek żandarmeryi 4		Jetti Stupp	13	siostra			dtto						
dtto	Feiga Unschuld		Wiedeń II. Sebastiankneipgasse 6,21		Reisla Schächter z 2-giem dzieci	40	dtto			dtto						
dtto	Mina Wagner		Alt-Paulsdorf 56 (Czechy)		Chaje Hülsenrad		ciotka			dtto						
dtto	Chane Taube Wassermann	Kołomyja	Kładno Nucitz (Böhm.)		Schmiel Wassermann	56	mąż	woźnica		dtto						
dtto	Chnne Ziegellaub r. Gerler	dtto	Alt-Paulsdorf 75	tkacz	Mechel i Etie Chaje Ziegellaub	66 61	ojciec matka	handlarz mlekiem		dtto						
dtto	Moses Ziegler		Kriegsdorf Nr. 164		Jakób Süsskind					dtto						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8838/IV. (2696)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 21 czerwca 1917 L. 8838/IV., którem ustanawia się najwyższą racyę siana i słomy, która może być użyta na paszę względnie ściółkę.

Na podstawie § 3 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 29 maja 1917, Dz. p. p. Nr. 243 zarządzam co następuje:

§ 1.

Na paszę wolno użyć dziennie:

a) dla każdej sztuki dorosłego bydła rogatego i dorosłych koni najwyżej 7 kilogramów siana i 3 kilogramy słomy.

b) dla każdej sztuki młodzieży (niedorosłego bydła rogatego i koni) oraz kóz i owiec najwyżej 2 kilogramy siana i 1 kilogram słomy.

§ 2.

Na ściółkę wolno użyć dziennie:

a) dla każdej sztuki dorosłego bydła rogatego i dorosłych koni najwyżej 4 kilogramy słomy,

b) dla każdej sztuki młodzieży (niedorosłego bydła rogatego i koni) oraz kóz, owiec i trzody chlewnej najwyżej 2 kilogramy słomy.

§ 3.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia, o ile czynność nie podlega surowszej karze, karane będą przez polityczne Władze powiatowe grzywną do 5000 kor. albo aresztem do 6 miesięcy.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. k. Namiestnik:
Huyn, gen. pułk.

Vr. II. 845/17 (27). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie wzywa po myśli § 8 p. k. właścicieli przechowanych w depozycie tegoż sądu przedmiotów co do których zachodzi wątpliwość prawnego posiadania a to: a) gotówki 14 kor. 57 h. i 15 marek 50 fen. odebranych Józefowi Święcickiemu na dworcu kolejowym w Bochni w dniu 2 listopada 1916, b) portfelu z kwotą 149 koron gotówki 4 kor. 85 h. i 20 kop. pierścionka złotego bez oczka, zegarka niklowego z łańcuszkiem double odebranych Józefowi Święcickiemu i kwoty 31 kor. 86 h., oraz papierośnicy metalowej odebranych Hillelowi Silberbergowi na dworcu kolejowym w Jarosławiu dnia 4 marca 1917, ażeby w ciągu roku po ostatniem ogłoszeniu tego edyktu się zgłosili i swe prawa do tych przedmiotów wykazali, gdyż inaczej wyda się je osobom u których je zakwestyonowano.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.
Kraków, 6 czerwca 1917. (2661 3—3)

Praes. 8959/17. Mianowany c. k. notaryuszem w Zakliczynie p. Wojciech Gliński złożył w dniu 19 czerwca 1917 r. przepisaną przysięgę i obejmuje urząd notaryusza w Zakliczynie w dniu 1 lipca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 21 czerwca 1917. (2698 1—3)

Praes. 8930/17. Mianowany c. k. notaryuszem we Frysztaku p. Józef Poręba złożył w dniu 16 czerwca 1917 r. przepisaną przysięgę i obejmuje urząd notaryusza we Frysztaku w dniu 1 lipca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 21 czerwca 1917. (2699 1—3)

L. 245/17. P. Rudolf Jackowski em. radca wyższego Sądu kraj. wpisany został na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą w Bolechowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 10 czerwca 1917. (2697)

Ns. II. 716/17 (2). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa na żądanie Sądu Komendy c. k. 13 dywizyi pułku obrony krajowej z dnia 27 maja 1917 K. 599 zezwolić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. u. p. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadosyć uczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austryi położonego majątku Stanisława Sendora, urodzonego w r. 1890 w Długoszynie, powiat Chrzanów, stanu wolnego, katolika, wyrobnika, zamieszkałego w Długoszynie, ostatnio pospolitaka 16 p. p. strzelców Przeciw Stanisławowi Sandorowi wdrożył c. k. Sąd Komendy 13 dywizyi pułku obr. kraj. postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Sendor w nocy z 21 na 22 marca 1917 na terenie nieprzyjacielskim w Rosyi zbiegł ze swej pozycyi bojowej a ślady jego stóp prowadziły w kierunku linii nieprzyjacielskiej. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Stanisław Sendor dopuścił się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Ces. rozp.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.
Kraków, dnia 22 czerwca 1917. (2687)

Upadłości.

S. 4/13 (111). W konkursie Mojżesza Kurza z Rzeszowa wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 28 czerwca 1917 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w biurze 44, II. p. Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Rzeszów, dnia 9 czerwca 1917. (2708)
Komisarz konkursowy.

Spadki.

A. 314/15 (4). Gdy Sądowi nie wiadomo, czy Hersch Lockman zmarły 7 lutego 1914 w Warężu mieście pozostawił dziedziców ustanawia się Dawida Lockmana kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do tego spadku winien o tem Sądowi donieść w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wdawać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ile zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, 10 marca 1917. (2683 2—3)

Amortyzacye.

T. V. 14/17 (2). Na wniosek Franciszki Jurkiewicz z Przeworska wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 12898 na 382 kor. 29 hal. opiewającej na nazwisko Franciszki Jurkiewicz. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 17 kwietnia 1917. (2675 3—3)

Nr. VI 307/17/5. Na wniosek Leiba Karla, rzeźnika zamieszkałego we Lwowie, ul. Janowska 96, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dokument sprzedaży Nr. 72462 wystawiony przez Dom Bankowy Alex. Suchanek w Bernie (Morawy) na nazwisko Leiba Karla opiewający na kupno 1 losu tureckiego Nr. 628.451

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 29 maja 1917. (2670)

Firmy.

Firm. 298/17 Spół. II. 238. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje: Brzmienie firmy: „Kroo et Blankstein“ Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany. Specyalny wpis: Notuje się, że firma z dniem 9 marca 1917 założyła filię w Wiedniu II. Karmeliterplatz 1/3. Dzień wpisu: 30 maja 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 30 maja 1917. (2619)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.